

Rozbiór Polski przynosi kres pięknej średniowiecznej historii Przeworska, kończą się tym samym lata jego świetności. Obszerne domostwa, bogate ubiory, uroczyste wesela, wyzwoliny i przyjęcia w poczet członków cechu przeszły do historii. Urząd wójtowski-ławniczy został zniesiony, gdyż uprawnienia wynikające z prawa magdeburgskiego zostały miastu odebrane. Do Przeworska przestała zjeżdżać się szlachta na sądy ziemskie. Czasy cesarzy austriackich Franciszka I (1804-1835) i Ferdynanda (1835-1848) to rządy policyjne wykonane w duchu centralistycznym i germanizacyjnym. Mieszczan rujnują wysokie podatki nakładane przez zaborcę, dlatego też zmniejszyła się liczba warsztatów rzemieślniczych, szczególnie tkackich, z których Przeworsk tak słynął. W mieszczanach duch jednak nie ginie, wykorzystują każdą możliwość, aby rozwijać inne rodzaje rzemiosła, zakładają warsztaty szewskie, garncarskie oraz garbarskie. Tragedią dla ówczesnego Przeworska, stratą do dziś nieocenioną było unicestwienie przez zaborcę miejskich zabytków stanowiących duszę miasta. Dwie ozdobne bramy: Łańcucka i Jarosławska oraz wiele innych zabytkowych domów zostało zburzonych "przy okazji" budowy nowej drogi zwanej "cesarską". Trzecia Brama - Kańczudzka zniszczona została podczas budowy gościńca z Kańczugi do Dynowa. Zaborca systematycznie niszczył mury obronne i baszty, dwa kościoły: św. Katarzyny i Matki Boskiej Śnieżnej oraz wiele innych. Następstwem takiej sytuacji był stale zmieniający się układ przestrzenny miasta.

Nowa cesarska droga Kraków - Lwów wybudowana w 1785 roku nie przebiegała już śladem dawnego, historycznego traktu. Od strony Rzeszowa kieruje się do miasta przez nowo wybudowany most na rzece obok bramy pałacu. Trasa gościńca do Kańczugi i dalej do Dynowa, wybudowana w 1879 r. została podobnie jak poprzednia sprostowana, biegnie przez nowo powstałą ulicę Słowackiego i znowu przez pola do Kańczugi. Zaborca budując gościńce, połączenie komunikacyjne poszczególnych miejscowości, chciał ten cel osiągnąć, wytyczając trasę jak najkrótszą, kierując się przy tym względami strategicznymi oraz politycznymi. W pierwszych dziesiątkach lat po rozbiore władze miejskie podjęły próby odzyskania utraconych przywilejów i przedmieść. Wysłały w tym celu do cesarza austriackiego Józefa II prośbę (fragment poniżej) z datą 18 lutego 1782 r.: "*Korona prośba. Najjaśniejszy Władco, Święty Cesarsko - Królewski i Apostolski Majestacie, Panie Najmiłościwszy. Do Wysokiego Tronu Świętego Cesarsko - Królewskiego Majestatu przystępuje koronie miasto Przeworsk imieniem całej społeczności miejskiej i z największą czcią wielbiąc Najjaśniejszy Majestat, zapewniając o swej najzarliwszej wierności...Utrącone miasto żali się przed Tobą Najjaśniejszy Panie na swoje pogwałcone prawa, na zagubione nadania, na zatajanie i pozbawianie miasta wielkiej doniosłości przywileju, jakie ongiś miastu nadali pierwszy fundator Jan z Tarnowa i inni dziedzice, jakimi cieszyło się miasto i chlubiło od bardzo długiego szeregu lat, z tej przyczyny odpadły od tego miasta przedmieścia, zagrabione mu ogrody, pola oddalne pastwiska i łąki, przestały istnieć. Podobnie utracili wspomniani mieszkańcy przeworscy gorzelnię, młyny, lasy oraz wiele innych praw nadanych w dawnych czasach przez dziedzica Rafała po wieczne czasy...*"

□ □ Do prośby dołączone były podwójne kopie poszczególnych przywilejów. Jednak bardziej zawiedli się piszczący tę prośbę tak błagalną i uniżoną, obrazującą w swojej treści sytuację w kraju, prośbę bardzo wymownie świadczącą o nastrojach miejscowego społeczeństwa uciskanego przez dziedziców, którzy dla własnej korzyści pozbawili Przeworsk dawnych praw i przywilejów, nakładając jednocześnie nowe świadczenia na rzecz zamku. Z biegiem czasu jednak okazało się, jaki interes i cel przyświecał zaborcy. Miasto pozostawało nadal w

niekorzystnych warunkach, ściśnięte granice w ten sposób, że z danej przestrzeni na jakiej się rozciągało pozostała ledwie dziesiąta część. Miasto w początkach XIX wieku przedstawiało smutny, a raczej żałosny wygląd. Przepelnione ludnością żydowską, w większości ubogą, było brudne, z nieustającym błotem na miejscach targowych, placach i ulicach, z drewnianymi domkami o lokalnej architekturze. Obowiązujące wcześniej ograniczenia budowlane przestały mieć jakiegokolwiek znaczenie, budował kto chciał i jak chciał. Mury obronne straciły swój pierwotny charakter, często zdarzało się, że stanowiły tyle ściany domów.

Przeworsk ożywał w dni targowe i jarmarczne. Na Rynku, placach oraz ulicach gromadziły się licznie przybyłe wozy obładowane produktami rolnymi i przemysłowymi. Ożywiały wówczas także miejskie wyszynki, w których utrudzeni kupcy bądź odpoczywali przed powrotem do domu, bądź suto zakrapiali udany handel. Do poprawy wyglądu miasta przyczyniła się budowa dróg o nawierzchni tłuczniowej, cesarskiej drogi Kraków-Lwów i krajowych: do Leżajska, Dynowa i Zarzecza. Sytuację ekonomiczną Przeworska i okolic polepszyło wybudowanie kolei Kraków - Lwów im. Arcyksięcia Karola Ludwika, która do miasta dotarła w 1859 r. Upatrywano w tym wielką szansę na szybki rozwój tak zaniedbanej przecież wówczas Galicji. Uzyskano tym samym tani środek transportu płodów rolnych, wzrost obrotów handlowych, łatwość przenoszenia się z miejsca na miejsce. Ważną rolę zarówno w sytuacji politycznej, jak i ekonomicznej odegrała ustawa konstytucyjna cesarstwa austriackiego z dnia 25 kwietnia 1848 r., w oparciu o którą wydano ustawę gminną z 12 sierpnia 1862r. Przeworsk stał się królewskim wolnym miastem w królestwie Galicji i Lodomerii, przestał być tym samym prywatnym miastem miejscowych dziedziców.

Nowy etap rozwoju miasta rozpoczęło wybudowanie w 1895 r. cukrowni. Zlokalizowanie jej w Przeworsku nie było sprawą łatwą, a budowa tego wielkiego przedsiębiorstwa rolniczo - przemysłowego w środkowej Galicji otwarta została w ostatnim dziesięcioleciu XIX wieku. Początkowo fabryka produkowała cukier surowy, rafinowany. Dopiero od 1899 r. z uruchomieniem cukrowni łączy się budowa kolei normalnotorowej Przeworsk - Rozwadów w 1902 r. i wąskotorowej do Dynowa. Kolej wąskotorową Przeworsk-Dynów wybudowało Towarzystwo Akcyjne na podstawie koncesji z dnia 15 lutego 1902 r. uzyskanej przez Andrzeja Lubomirskiego. Była to druga tego rodzaju kolej w Galicji. Budowa cukrowni i rozwijający się węzeł kolejowy pociągnął za sobą wzrost zatrudnienia, zwiększył się handel, powstały nowe domy i urządzenia komunalne, a miasto zaczęło nabierać nowego wyglądu.

Rada miejska postanowiła uchwałą z dnia 25 listopada 1901 r. wznowić starania o zmianę granic miasta przez przyłączenie części gminy podmiejskiej Budy Przeworskie, dawnego przedmieścia należącego do miasta. W tym celu ówczesny magistrat wystosował petycję do Sejmu Krajowego we Lwowie, która została rozesłana do wiadomości posłom oraz osobistościom zajmującym wpływowe stanowiska w Wydziale Krajowym i namiestnictwie. Petycję uzasadniono tym, że: "

*Gmina miasta Przeworsk i Budy Przeworskie tworzą zwartą miejscowość. Zabudowania obydwóch gmin nie tylko stykają się granicą ze sobą i tworzą wspólne ulice, lecz nadto zabudowania wsi Budy Przeworskiej wchodzą klinem między domy położone w mieście...Zdarzają się wypadki, że działka budowlana składa się z kilku parcel należących do miasta i wsi...*

". W niektórych przypadkach inne przepisy były dla miast, inne dla wsi np. gminy wiejskie nie miały obowiązku posiadania straży ogniowej, podczas gdy miasta taką straż musiały utrzymywać, obowiązywały też inne przepisy budowlane. mimo, iż petycja ta była uzasadniona i wszystkie względy za nią przemawiały, nie odniosła skutku. Jednak chwilowe niepowodzenie i

niezrozumienie przez władze krajowe konieczności poszerzenia granic nie zniechęciło reprezentacji miasta do kontynuacji zakreślonego, długofalowego programu rozwoju.

Rada miejska wychodziła z założenia, że bez planu nie można projektować rozbudowy miasta. Początkowo powstały więc odcinkowe plany regulacyjne ulic: Bernardyńskiej, Węgierskiej oraz drogi przez Błonie Browarne, a w 1913 r. opracowany został plan regulacyjny, który uznawał śródmieście wraz z ulicami i poprzecznicami, prócz przedmieść, za teren ogniowy, na którym mogły być budowane tylko domy murowane. Plan regulacyjny zakładał, że Rynek ma być zachowany w dotychczasowych liniach. W 1898 r. ulicom nadano nowe nazwy. W okresie tym powstały następujące większe obiekty:

- dom dla starostwa i poczty - 1905 r.
- Kasa Zaliczkowa - kamienica przy ul. Krakowskiej - 1900 r.
- szkoła męska - 1902 r.
- kamienica przy ul. Kościelnej - 1902 r.
- dom opieki lekarskiej i przytułek - 1894 r.

Rozbudowano również ratusz - 1909 r. Opieka nad ubogimi zawsze należała do rady miejskiej. Początkowo funkcję tę spełniał dom opieki dla starców, zwany szpitalem św. Ducha. Miał on zapewnione własne środki z fundacji Rafała Tarnowskiego. Później sprawę tę uregulowały władze austriackie rozporządzeniem dla Galicji z 1786 r. o ubogich. Następnie rada miejska, kierując się przepisami wynikającymi z ustawy gminnej, postanowiła rozpocząć budowę domu jako przytułku dla około 20 starców. Wraz z budową nowych obiektów powstawały chodniki, utrwalono nawierzchnie jezdni ulic, podnoszono wygląd estetyczny miasta. Uchwalono również regulamin porządkowo-sanitarny, bowiem w tym czasie urzędnicy miejskie były bardzo znikome. Pierwotnie po wodę chodzono do rzeki Mlecзки. Później powstała studnia kopana z cembrowiny dębowej, zaopatrzona w żuraw do czerpania wody. Wydarzeniem o dużym znaczeniu było wybudowanie w Rynku studni kopanej, obudowanej cegłą. W 1894 r. zainstalowano pompę tłokową o dwóch kołach. W następnych latach powstały dalsze studnie.

W okresie tak zwanej nędzy galicyjskiej ilość sklepów była znikoma, a ruch handlowy odbywał się przeważnie na straganach ustawionych na Rynku. W związku z tym, iż stan taki niekorzystnie wpływał na wygląd miasta i higieniczną sprzedaż artykułów żywnościowych, w 1903 r. rozpoczęto budowę bazaru, który został zlokalizowany w Rynku, przy gościńcu do Kańczugi i posiadał 16 sklepów. Liczne furmanki przyjeżdżały do miasta i nie mogąc się pomieścić zajmowały tereny za murami. Po usunięciu kościoła św. Katarzyny plac zamieniono na targowisko zwierzęce. Jednak na wniosek mieszkańców ul. Bernardyńskiej targowisko zostało usunięte i przeniesione obok rzeźni. Budowa szkoły żeńskiej, dobudowana skrzydła do szkoły męskiej i budowa elektrowni to projekty kilku większych inwestycji w ostatnim dziesięcioleciu przed I wojną światową. Niestety realizację tych zamierzeń przerwała wojna. Nie doszły również do skutku powtórne starania o przyłączenie do miasta gminy wiejskiej Budy Przeworskie. W następstwie długich starań Przeworsk odłączył się od Łańcuta i otrzymał w 1899 roku starostwo i powiat polityczny, jednak pozostawał dalej w związku autonomicznym z łańcuckim do 1929 r. I wojna światowa przerwała wiele zamierzeń oraz zahamowała pomyślnie zapoczątkowany rozwój miasta. Powstały straty w ludziach i nowe zniszczenia. Wycofujące się wojska spaliły cukrownię, stację kolejową, zdewastowały zabytkowy dworek, browar i inne budowle oraz wiele domów prywatnych. Cztery lata wojny cofnęło Przeworsk w rozwoju o kilkanaście lat. Zrujnowane miasto przedstawiało obraz typowego, podupadłego miasteczka galicyjskiego.

